

Protokół
ze wspólnego posiedzenia Komisji Stałych Rady Gminy
z dnia 25 czerwca 2014 r.

W dniu 25 czerwca 2014 r. na wniosek Przewodniczącego Rady Gminy Grzegorza Reinholza odbyło się wspólne posiedzenie komisji stałych. Zostało zwołane w celu omówienia uchwał na sesję zaplanowaną na dzień 28 czerwca 2014 r. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 18.30 (*listy obecności radnych i zaproszonych pracowników urzędu stanowią załączniki nr 1 i 2 do niniejszego protokołu*).

Projekt pierwszej uchwały dotyczył kontynuowania współpracy partnerskiej z Gminą Bystrzyca Kłodzka. Przewodniczący Rady stwierdził, że nie wymaga ona większego omawiania, uważa bowiem, że wolą Rady Gminy jest kontynuacja tej wieloletniej współpracy.

Uchwała kolejna dotyczyła zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego w części obejmującej obręb Komorowo, Gorszewice, Sokolniki Wielkie i Kiączyn. Zreferowała ją radnym Pani Beata Jeziorna – Główny Specjalista w Wydziale Nieruchomości i Inwestycji. Omówiła, jakie zmiany zostały wprowadzone dla poszczególnych obszarów. Komorowo – wypełniono wzdłuż drogi ulicy Jeziornej tereny zabudowy mieszkaniowej, nie poszerzano tych terenów. Uwzględniono wzdłuż Jeziora Bytyńskiego tereny, które należą do Gminy oraz do Agencji Nieruchomości Rolnych, są to tereny usług, sportu i rekreacji, by można było bez problemów te tereny przejąć. Wprowadzono także układy pieszo – rowerowe oraz punkt widokowy. Wzdłuż linii brzegowej jeziora są tereny niezabudowywane. Jeżeli chodzi o Gorszewice to dla samej wsi chodzi o uzupełnienie istniejącej zabudowy przy ul. Czereśniowej. W miejscowości po lewej i prawej stronie nic nowego nie jest wprowadzone, chodzi tylko o zamknięcie tego terenu. Sokolniki Wielkie – teren gminny przeznaczono pod zabudowę mieszkaniową i usługową. Zagwarantowano teren techniczny pod przyszłą oczyszczalnię ścieków. Jest to teren przed pierwszym blokiem, jak wjeżdża się do samej miejscowości. Nadano odpowiednią funkcję i przeznaczenie terenom, które już są, czyli kotłownia, przeznaczono także teren pod boisko – sport. Zmniejszono tereny pod zabudowę i AG. Jak mówiła dalej, w Kiączynie jest propozycja zbiornika retencyjnego, podobnego jak w Radzynie, zagwarantowano od razu tam teren pod usługi, sport i rekreację, które są przy drodze już istniejącej. Wprowadzono układ komunikacyjny - obwodnicę a usunięto tereny AG, by nie było konfliktów. Zagwarantowano teren pod rozbudowę istniejącej oczyszczalni oraz pas

zieleni. Studium wzbogacono o klasy gruntów. Uwagi i opinie instytucji zostały wzięte pod uwagę, m.in. obszary górnicze. Jest to naniesione na mapie ewidencyjnej 1:300 000, gdzie można zobaczyć, jakie każda działka ma przeznaczenie. Radny Krzysztof Ossowski poruszył kwestię klasy gruntów oraz zalewu. Pani Jeziorna powiedziała, że klasy gruntów są zaznaczone najbardziej żółtym kolorem, zadbano o to, by była ścieżka pieszo - rowerowa. Radny stwierdził, że brakuje ścieżki rowerowej do Góry. Pani Jeziorna podjęła w tym momencie temat stworzenia tekstu jednolitego studium, bo w chwili obecnej jest ono tylko ujednolicane. Cały czas w podstawie prawnej jest ujmowany rok 2001. Wtedy można by nanieść korekty, tak jak ta o której wspomniał radny Ossowski. Wójt Gminy stwierdził, że jest to słuszna uwaga, bo byłby wtedy jeden dokument. Jak kontynuowała Pani Jeziorna problem robi się, kiedy instytucje występują o zaświadczenia czy informacje, nie wiedzą w jakim obszarze szukać, bo tych zmian troszeczkę było. Podała przykład jak Wojewoda prosił o pewne dokumenty i ze względu na obszerne opracowanie, prosił o odnośniki w tekście studium. Wójt przypomniał, że studium było zmieniane sołectwami, dlatego można by stworzyć jeden dokument. Zaproponował, by wywołać uchwałę, może w tej kadencji uda się to rozpocząć te prace. Radni zaakceptowali ten pomysł.

Uchwała kolejna dotyczyła miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek położonych w rejonie ul. M. Konopnickiej i M. Reja w Kaźmierzu. Zreferowała ją także Pani Beata Jeziorna. Mówiła, że plan ten tworzył się bardzo długo, co było związane z tym, że była zmiana studium, która pozwoliła go ukończyć. Jak radni pamiętają, była mowa o układach komunikacyjnych, które były wprowadzone w poprzednim studium. Chodzi o obwodnicę i drogę podstawową. W poprzedniej uchwale, przy obwodnicy wpisane były tereny AG, z czego zrezygnowano, by na obrzeżach Kaźmierza nie było uciążliwości. Wprowadzono usługi i usługi mieszane z zabudową mieszkaniową. Plan wykładany był dwa razy, dlatego, że przy pierwszym wyłożeniu wpłynęły 2 uwagi mieszkańców tego terenu, które zostały uwzględnione. Pierwsza dotyczyła szerokości drogi – przedłużenia ulicy Gałczyńskiego. Wnioskowano także o pas zieleni, chodnik, co również zostało uwzględnione. Radny Krzysztof Ossowski zapytał, czy na tym terenie była 3 klasa gleby. Pani Jeziorna odpowiedziała, że tak i to spowodowało, że procedura się przedłużyła. Nie można byłoby przedłożyć radnym tego projektu, gdyby nie było zgody Ministra. Zgodę otrzymano. Układy komunikacyjne już były i trzeba je utrzymać, by usankcjonować ten teren – mówiła Pani Jeziorna. Wójt Gminy powiedział, że niektóre działki powstały na ul. Konopnickiej na podstawie warunków zabudowy. Pani Jeziorna na zakończenie powiedziała, że w projekcie

uchwały zaproponowana jest opłata planistyczna w wysokości 15% i pyta, czy radni ją akceptują, na co odpowiedzieli, że tak.

Następną uchwałę rozpoczęła omawiać także Pani Jeziorna. Dotyczyła miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu ul. Czeresniowej i Wiśniowej w Kaźmierzu. Przedstawiła przybyłego na posiedzenie komisji Pana Michała Chlebowskiego, który był jednym z członków zespołu opracowującego ten plan a który ma szczegółowo odnieść się do uwag wniesionych przez mieszkańców. Jak mówiła, plan był wykładany dwa razy a uwagi zostały szczegółowo opisane. Oddała głos Panu Chlebowskiemu. Jak mówił, co widać na załączniku graficznym, teren został całkowicie przeznaczony pod obsługę produkcji w gospodarstwach rolnych. Dodatkowo wyznaczono teren usługowy pomiędzy ul. Wiśniową i Czeresniową. Wydzielono tam dwie strefy. Pierwsza jest bezpośrednio przy drogach oraz przy zachodniej granicy planu. Jest to strefa, gdzie zabudowa będzie mogła być niższa i o mniejszej intensywności. Dąży się natomiast do zintensyfikowania działalności w części centralnej, by nie narażać mieszkańców sąsiednich nieruchomości na ewentualne oddziaływanie związane z tą działalnością. Wspomniał, że plan wyłożony został dwa razy do publicznego wglądu. Pierwszy raz w październiku 2013 roku i wtedy wpłynęło 13 pism, łącznie 20 uwag. Znaczna ich część się powtarzała, ponieważ były to pisma kopiowane. 4 uwagi zostały uwzględnione, 16 zostało rozstrzygniętych negatywnie. Wpłynęło także 11 uwag dot. prognozy oddziaływania na środowisko, z czego 10 zostało uwzględnionych a 1 nie uwzględniono. Jak mówił dalej, ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przewiduje, że rada gminy rozstrzyga tylko i wyłącznie uwagi złożone do planu miejscowego, dlatego uwagi dot. prognozy są do wglądu, ale do materiałów nie zostały dołączone. Pierwsza wniesiona uwaga dotyczyła poszerzenia pasa zieleni izolacyjnej od strony zachodniej. Zieleń ta została wyznaczona w szerokości 20 metrów i uważa, że jest to wystarczająco, szczególnie biorąc pod uwagę, że częściowo znajdzie się ona na nasypie. Jak tłumaczył, nie chcieliśmy zawężyć inwestorowi możliwości inwestycji. Kolejną uwagą, która nie została uwzględniona to kwestia uszczegółowienia zapisów dotyczących nasypu. Mieszkańcom chodziło o wpisanie, z czego ma on być wykonany. Stoimy jednak na stanowisku, że mają to być zapisy ogólne – tłumaczył Pan Chlebowski. Nie jest to projekt budowlany, tylko plan miejscowy, który daje jakieś wytyczne i uważa, że umożliwia on osiągnięcie kompromisu pomiędzy mieszkańcami a inwestorem. Uwaga nr 3, która także nie została uwzględniona, to ograniczenie działalności usługowej wyłącznie do usług nieuciążliwych. Nie uwzględniono jej, ponieważ ta działalność już tam funkcjonuje i mogłoby to skutkować ograniczeniem tego, co już inwestor robi. Poza tym projekt planu

dopuszcza przedsięwzięcia, które mogą potencjalnie oddziaływać na środowisko, ale wyłącznie związane z rolnictwem. Jest ich tylko 10 – wymienione w par. 5. Uchwała wymienia przedsięwzięcia, które mogą być tylko i wyłącznie realizowane w związku z prowadzoną obsługą produkcji rolniczej. W rozporządzeniu Rady Ministrów które reguluje te kwestie, jest wymienionych 300 przedsięwzięć, w planie dopuszczono zaledwie 10. Zatem znacznie ograniczono to, co inwestor będzie mógł na tym terenie robić. Pani Beata Jeziorna dodała, że te przedsięwzięcia już tam praktycznie są, gdyby inwestor chciał coś zmodernizować, to nie mógłby tego dokonać, ponieważ te zapisy, które są to umożliwiają a tak musiałby adoptować stare obiekty.

Jak kontynuował Pan Chlebowski uwaga nr 4 dotyczy zapewnienia bezpieczeństwa osób poruszających się po drodze, w związku ze zwiększoną intensywnością ruchu pojazdów. Tłumaczył, że wykracza to poza to, co można w planie zapisać. Jest to droga powiatowa, nie można więc narzucać Zarządowi Dróg Powiatowych jakichkolwiek inwestycji, które skutkowałyby jakimiś opłatami. Radny Daniel Kosicki powiedział, że w planie miejscowym został dopuszczony chodnik, co Pan Chlebowski potwierdził. Jednak nie jest on narzucony, bo gdyby był to otrzymalibyśmy negatywne uzgodnienie z Zarządu Dróg Powiatowych. O chodniku jest mowa w par. nr 12. Kolejna uwaga dotyczyła rezygnacji z prac nad planem miejscowym i zastąpienia go projektem dla większego terenu. Jak uważa Pan Chlebowski projekt jest dobrze przygotowany, uchwała intencyjna obejmowała ten teren i dla tego terenu został plan przygotowany. Pani Jeziorna dodała, że jest podjęta uchwała dla obszaru po przeciwnej stronie, są to tereny gminne. Na to opracowanie było kilkanaście koncepcji i też był problem by ten temat realizować. Uchwała podjęta jest od dwóch lat, ale jej nie realizujemy, ponieważ mieszkańcy nie chcieli. Dlatego zapis tej uwagi jest sprzeczny z tym co mamy. Następną uwagą dotyczyła zmniejszenia wskaźnika intensywności zabudowy ze względu na brak kanalizacji sanitarnej. Faktem jest, że nie ma tam kanalizacji, ale przy zachowaniu zapisów planu i szczelności tych zbiorników, nie ma potrzeby zmniejszania tej intensywności - tłumaczył. W związku z tym uwaga została odrzucona. Kolejna uwaga związana była ze zmniejszeniem maksymalnej wysokości budowli. Jak mówił Pan Chlebowski, ich wysokość dostosowana jest do budowli już istniejących i to zostało zachowane. Mieszkańcy zaproponowali, by dodać precyzyjną definicję nasypu zawierającego wysokość i technologię jego wykonania oraz wprowadzić zieleń izolacyjną przy granicy terenu objętego planem. Uwaga ta została nieuwzględniona tylko z tego względu, iż nie można było wykonać tego przy każdej granicy. Jest to bowiem teren usługowy, ale przy drugim wyłożeniu planu wprowadzono zieleń wzdłuż obu ulic: Wiśniowej i Czereśniowej.

Częściowo więc prośba ta została spełniona. Uwaga nr 5 dotyczy rozszerzenia 20 metrowego pasa zieleni, jednak mieszkańcy nie określili o ile go poszerzyć. Uwaga nr 6 to oddalenie linii zabudowy od strony zachodniej. Jak mówił pan Chlebowski, musimy starać się połączyć interesy mieszkańców z sąsiedniego osiedla oraz interesy inwestora, stąd chociażby zapis o wykonaniu nasypu. Punkt 7 to ograniczenie działalności usługowej wyłącznie do usług nieuciążliwych. Jest to powtarzająca się uwaga. Jeżeli chodzi o kwestie związane z raportami oddziaływania na środowisko to są one regulowane odrębnymi przepisami i plan nie może wchodzić w kwestie tych przepisów. Jeżeli przepis mówi, że przedsięwzięcie wymaga raportu to wymaga a jak nie, to nie. Punkt kolejny dotyczył wprowadzenia zapisu, by dopuszczalny poziom hałasu na granicy terenu objętego planem, nie przekraczał limitu dla sąsiadujących terenów zabudowy mieszkaniowej. Tego typu zapis jest wprowadzony jednak w innym brzmieniu, w brzmieniu jaki wymaga Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Uwidocznione jest to w par. 5 pkt. 4 - zapis ten wypełnia to, o co wnioskowali mieszkańcy. Punktem 10 było wprowadzenie zapisu, aby prace budowlane odbywały się wyłącznie w porze dziennej, w sposób zaplanowany, ograniczając korzystanie z urządzeń stanowiących źródło hałasu i wibracji. Nie jest to jednak ustalenie planu miejscowego. Może to narzucić WIOŚ, ale nie Rada Gminy. Ostatnią uwagą z pierwszego wyłożenia było zadbanie o ochronę gleb najwyższej jakości przez wyłączenie z użytkowania rolniczego. Obecnie jest tam jednak 3 klasa gruntu i zgoda Ministra w tym zakresie nie jest wymagana, ponieważ jest to teren prywatny pozostający w użytkowaniu rolniczym, dlatego stoimy na stanowisku, że ta zgoda nie będzie wymagana – mówił pan Chlebowski. W związku z uwagami które wpłynęły, 4 z nich uwzględniono. Najistotniejsza jest kwestia strefy intensywności zabudowy w części centralnej planu. Wstępnie miała mieć ona większy zasięg, ale na wnioski mieszkańców została pomniejszona i odsunięto ją o 60 metrów od części zachodniej. Pani Jeziorna wyjaśniła radnym, gdzie ma się mieścić strefa intensywnej zabudowy. Druga zmiana zapisów dotyczyła zieleni izolacyjnej. Mieszkańcom zależało by scharakteryzować i opisać, w jaki sposób będzie kształtowana ta zieleń izolacyjna. Następnie projekt wyłożono ponownie do publicznego wglądu. Wpłynęło 10 wniosków, łącznie z 12 uwagami. Nie były to uwagi merytoryczne, głównie związane były z zaniechaniem uchwalania planu. Tę uwagę odrzucono zgodnie z podjętą przez Radę Gminy uchwałą intencyjną. Powtórzyła się we wniosku mieszkańców uwaga dotycząca objęcia planem miejscowym większego terenu. Tego jednak nie można zmienić. Kolejną uwagą był sprzeciw wobec całości rozwiązań planistycznych. Pani Jeziorna powiedziała, że propozycja całkowitego odrzucenia zrodziła by następne konflikty. Jest to właściciel, który cały czas się rozwija. I jak wiadomo występował

z wnioskiem nie raz o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Sporządzenie miejscowego planu powoduje, że nie musimy się denerwować, cyt. „mieszkańcy wiedzą na czym stoją”. Radny Michał Człapa dodał, że podobnie przedsiębiorca. Pani Jeziorna powiedziała, że podczas dyskusji publicznej osoby składające wnioski zostały poinformowane, że mają skonkretyzować, na czym by im zależało. Jednak znowu wpłynęły tylko ogólne uwagi. Osoba, która była wiodącą, która jest osobą znającą temat planowania przestrzennego w konsekwencji przyznała rację i uwag już nie wniosła. Pan Michał Chlebowski powiedział, że podczas tej długiej dyskusji publicznej ustalono zupełnie coś innego, niż potem wpłynęły uwagi, które chcą odrzucić cały projekt planu. Zaproponowano, żeby mieszkańcy skonkretyzowali, jakie chcą mieć usługi sąsiedzkie, zapisy odnośnie nasypu. Wpłynęły uwagi, ale inne niż zapewniali, że złożą. Stąd te sprzeciwy wobec całości proponowanego planu. Wniesiono np. uwagę o zmianę przeznaczenia terenu, czego zrobić nie można, ponieważ są określone zapisy w studium, z którym trzeba zachować zgodność. Trzeba utrzymać tę funkcję, która została wyznaczona - RU i częściowo U. Pani Jeziorna wtrąciła, że jak wywołaliśmy uchwałę dot. sporządzenia planu na teren sąsiedni, który przeznaczony jest w studium pod zabudowę mieszkaniową, to tym samym osobom ta zabudowa mieszkaniowa również nie odpowiadała. Dlatego teraz prosili o konkretne uwagi od tych osób, by wiedzieć jak działać i co przedstawić radnym (jest cały segregator pism, z którymi radni mogą się zapoznać). Pan Chlebowski kontynuował, że kolejną uwagą jest ustalenie zakazu organizowania na całym terenie objętym planem obiektów i urządzeń, które mogą potencjalnie lub znacząco oddziaływać na środowisko. Przypomniał, że dopuszczono 10 przedsięwzięć z 300. Częściowo je ograniczamy, ale nie można ograniczyć wszystkiego. Kolejna uwaga to rozmieszczenie lokalizacji przedsięwzięć mogących znacząco lub potencjalnie znacząco wymusić w strefie lokalizacji zabudowań o zwiększonej intensywności i wysokości. Jak mówił obie uwagi się wykluczają, bo najpierw chcą całkowicie ograniczyć a potem dopuścić jednak tę lokalizację w strefie centralnej. Realizacja nie jest jednak do końca możliwa. Kolejna uwaga dotyczyła rozmieszczenia strefy parkingowej. Nie jest to do końca ustalenie planu, bo nie możemy inwestorowi narzucać, gdzie ma poruszać się samochodem, gdzie ma mieć parking. Następny punkt cyt: „W pasie o szerokości 60 metrów wprowadzić zasady zagospodarowania jak dla zabudowy mieszkaniowej”. Jest to jednak teren obsługi produkcji gospodarstw rolnych i nie można wprowadzić ustaleń, jak dla zabudowy mieszkaniowej, dlatego uwaga ta nie została uwzględniona. Kolejne uwagi były sprzeciwem dot. nie robienia planu. Wszystkie uwagi z drugiego wyłożenia zostały odrzucone. Przedstawiony radnym projekt pan Chlebowski uważa za dobry. Główna pomysłodawczyni

tych protestów nie złożyła już tej uwagi. Nie bardzo zatem można zrozumieć argument: „nie bo nie”. Pani Beata Jeziorna odniosła się do terenu, gdzie nie można wprowadzić zieleni. Jest to pas oznaczony symbolem U, jest to teren usług. Są tam, jak widać na mapie, istniejące budynki już zamieszkałe, nie ma gdzie zatem usytuować tego pasa zieleni, bo trzeba by było je rozebrać. Realizowane były one w oparciu o obowiązujący plan. Jeżeli chodzi o wprowadzenie pasa terenu pod usługę to nie będzie ona uciążliwa, co wynika z projektu miejscowego planu. Nie ma zapisów, że mogą to być inwestycje, przedsięwzięcia mogące znacząco lub potencjalnie oddziaływać na środowisko. Nie ma zatem żadnego zagrożenia, jeżeli chodzi o usługi. Pan Chlebowski poruszył kwestię kubatury. Dopuszczone są tam niskie budynki, o niskiej intensywności. Głos pozwolił sobie zabrać Sekretarz który powiedział, że w historii tego samorządu jest to drugie miejsce w Gminie, które wywołuje najwięcej emocji. Nie wie czy dobrze jest uchwalić ten plan, czy nie, to będzie decyzja Rady Gminy. Jak przypomniał pierwszym emocjonującym tematem był zamiar budowy chlewni w Sokolnikach Wielkich, która w końcu nie powstała. W tym miejscu widać emocje, dlatego, że mieszka tam wielu mieszkańców, którzy się świeżo przeprowadzili na teren naszej Gminy. Mają oni swój sposób widzenia tej przestrzeni i z tych pism, które składali (*jak się Sekretarzowi wydawało*) wynikało, że za wszelką cenę chcą nie dopuścić do tego, by cokolwiek więcej w tej przestrzeni się działo. Jak mówił dalej, w interesie inwestora było to, by sformułowania planu były jak najbardziej precyzyjne, by nie rodził negatywnych następstw a ewentualne poczynione inwestycje zamykały się w tej przestrzeni swoją uciążliwością. Osobiście Sekretarz widzi pewne niebezpieczeństwo, na które być może do tej pory nikt nie zwrócił uwagi. Otóż już dziś widać, że teren ten nie jest chłonny, jest tam bardzo dużo wód opadowych, które gdzieś muszą spływać. Teren ten jest wybrukowany, znajdują się tam nawozy, środki ochrony roślin i uważa, że szczelne to wszystko nie jest. Jeżeli chodzi o ścieki komunalne, to zawarte są sformułowania cyt.: „(...) nakaz odprowadzenia do istniejącej (...)” a tam nie ma istniejącej kanalizacji sanitarnej. W zakresie wód opadowych i roztopowych, co jest o wiele groźniejsze cyt.: „(...) nakaz odprowadzania wód opadowych i roztopowych do istniejącej, projektowanej kanalizacji deszczowej (...)”. Tam nie ma kanalizacji deszczowej. Przypomniał, że w ubiegłym roku był z Zastępcą Wójta na interwencji, gdzie w górnym stawie wędkarzy pływały ryby do góry brzuchami. Pierwsze podejrzenie było, że dostało się coś z tamtego terenu, najpierw do jakiegoś rowu, rury drenażowej i do tego stawku wpłynęło. Jak mówił dalej, w tym planie nie zabezpiecza się w ogóle przed konsekwencjami tego typu spływów. Uważa, że powinny być sformułowania jasne i ostre, żeby wszelką uciążliwość z tym związaną, w granicach tego planu zawrzeć. Nawet jeżeli chodzi o decyzję o warunkach

zabudowy, która była wydawana jak pamięta, nakazano inwestorowi by wybudował zbiornik – rów u siebie, by wszelkie opady do niego trafiały i były jakby bezpiecznie magazynowane. W planie są zawarte sformułowania o istniejącym rowie, który jest, ale przy ul. Wiśniowej. Jest to rów, który służy drodze. Pan Chlebowski odnosząc się do istniejącej kanalizacji powiedział, że są fragmenty należące do inwestora, które doprowadzają ścieki z budynków do zbiorników bezodpływowych. I tę kanalizację miano na myśli tworząc plan. Jeżeli chodzi o odprowadzanie do rowu to istnieje możliwość uzyskania pozwolenia wodnoprawnego. Jeżeli inwestor takowe uzyska, to można te wody opadowe, roztopowe oprowadzać do tego rowu. By jednak umożliwić inwestorowi rozwój, nie ma innej możliwości, jeżeli będzie on to wszystko zagospodarowywał na terenie własnej działki, to może powstać problem na tym terenie i stan wód gruntowych może się szybko podnieść. Dlatego właśnie wprowadzono w planie na wszelki wypadek zapis dot. rowu. Pani Jeziorna zastanawia się, co w takim razie z wydaną decyzją, jeżeli było napisane, że w granicach a on korzysta z tego rowu a decyzja go obowiązywała. Sekretarz powiedział, że nie mamy właśnie określić w decyzji, że musi uzyskać uzgodnienie gestora rowu, czy właściciela, ale rów rowem, dalej ta woda spływa jakąś melioracją. Pani Jeziorna dodała, że było to uzgodnione ze spółkami wodnymi, z melioracjami. Mówiła dalej, że do tekstu planu nie wpisuje się tego, co regulują inne przepisy czy rozporządzenia. Gdybyśmy wpisywali to Wojewoda Wielkopolski by te zapisy usunął z uchwały (przypomniała radnym, że podczas spotkanie dot. stricte planów zagospodarowania przestrzennego przedstawiała, ile ustaw ma zastosowanie w planowaniu). Sekretarz - mówiąc dalej, boi się sytuacji, że jest plan, który dopuszcza tego typu funkcjonowanie a dziś wiemy, że przy dużych opadach ten rów jest pełen i przelewa się przez ul. Wiśniową. Mieszkańcy będą mieli do nas pretensje, że nie zadbałimy, by w tym miejscu, tę sytuację w jakiś sposób rozwiązać. Można by wpisać w plan, że inwestor ma rów wybudować. Pan Chlebowski powiedział, że można zamieścić w planie zabezpieczenie poprzez zbiorniki parujące, nie chłonne, to byłoby najlepsze. Z tym, że te zapisy dają większy poziom ogólności i możliwość zmiany technologii w przyszłości. Co do kwestii ogólności tego planu, to warto zauważyć, że mieszkańcy i inwestor wiedzą czego się spodziewać po tym planie. Składając natomiast wniosek o decyzję o warunkach zabudowy, inwestor może złożyć o wszystko, o dowolną inwestycję. Sekretarz wtrącił, że jemu chodziło o to, że sformułowania dotyczące odcieków są bardzo lakoniczne. W innych planach szczegółowo określamy, jeżeli są jakieś niebezpieczne, oleiste substancje, żeby były piaskowniki, urządzenia zabezpieczające. Pani Jeziorna powiedziała, że jeżeli zawężamy i uszczegóławiamy to niejednokrotnie nie mamy wyjścia z sytuacji. Dziś postęp idzie tak szybko do przodu, że

inwestor może zostać ze starą technologią i możemy być z tego niezadowoleni. Uważa, że jest to trudny temat. Radna Bogumiła Magdziarek powiedziała, że zapisy zbyt ogólne stwarzają możliwość, że inwestor nie będzie robił nic takiego, by zapobiec takim sytuacjom, o których mówił Sekretarz. Pan Chlebowski odpowiedział, że jeżeli inwestor wystąpi z wnioskiem o pozwolenie na budowę na podstawie planu, to będzie musiał przedstawić w nim sposób odprowadzania, zagospodarowania wód opadowych z tego terenu. W tym właśnie wniosku przedstawi sposób i jeżeli np. spółki wodne uzgodnią odprowadzanie do rowu, wtedy przedstawi odprowadzanie do rowu. Jeżeli nie uzgodnią, to będzie musiał zaproponować na swoim terenie jakiś sposób rozsączania wody. To nie jest więc tak, że nie będzie musiał robić nic. Będzie musiał zaproponować coś, żeby ten teren obsłużyć. Jest też kwestia kontroli, ale to już WIOŚ i nadzór budowlany. Pani Jeziorna przyznała, że dziś instytucje są pod tym względem bardziej rygorystyczne. Zdarza się, że mieszkańcy przychodzą by zmieniać warunki zabudowy, bo np. szambo jest zrobione nie w tym miejscu, co w planie miejscowym. Melioracje też pilnują. Głos zabrał Przewodniczący Rady, który powiedział, że uchwała wywołuje wiele kontrowersji. Patrząc z kwestii inwestora to te przedstawione uwagi są jakoby śmieszne. Ludzie, którzy tu się pobudowali to już zastali to co tu było, np. tę inwestycję, na co radny Daniel Kosicki powiedział, że teraz chcą zawetować. Przewodniczący dodał, że niedługo będą przeszkadzać jeżdżące kombajny i ciąć trzeba będzie sierpem. Są to pewne paradoksy, pogodzenie jednej i drugiej strony na pewno jest trudne. Jest jednak problem, jak to zrobić. Podejmując tę uchwałę wywoła się burzę, nie przyjmując zawężymy pole działania inwestora i rozwoju firmy. Jakby zatem na to nie patrzeć, zawsze będzie źle, część będzie niezadowolonych. Wójt dodał, że Wojewoda jeszcze sprawdzi, czy wszystko dobrze zostało zrobione (procedura). Przewodniczący Rady zaproponował by radni wypowiedzieli swoje uwagi, jeżeli je mają. Radny Daniel Kosicki powiedział, że od strony ulicy Agrestowej ma być zrobiony nasyp a od strony północnej znajdują się tereny gminne, które nie są w żaden sposób chronione. Pan Chlebowski wtrącił, że są w planie zapisy o pasach izolacyjnych zieleni wzdłuż dróg. Pani Jeziorna dodała, że tylko od terenu usług nie szło wprowadzić zieleni. Radny Marek Człapa powiedział, że jak był przyjmowany plan na działkę sąsiadującą z tym terenem, to pozostawiona została część na poszerzenie ul. Wiśniowej. Pan Chlebowski wtrącił, że ten plan też przewiduje poszerzenie, co radni mogą zobaczyć na załączonej mapie. Zostało to wydzielone tak, by droga miała 15 metrów. Radny Grzegorz Skabara powiedział, że obecnie ma ona 3 metry, na co Wójt dodał, że sama jezdnia ma 4 metry. Radny Zbigniew Smolarek zabierając głos powiedział, że dochodzimy trochę do absurdów, ponieważ w przyszłości problem taki będzie dotyczył każdego rolnika,

który będzie chciał postawić np. chlewnię, bo będą go blokować. Musimy zdecydować czy chcemy całkowicie rolnictwo zlikwidować i wprowadzić tylko budownictwo. Firma, o której mowa, była już zanim powstało nowe osiedle a ono narzuca swoje wymagania. Każdy chce pracować, firma zatrudnia ludzi i jak będzie dalej się rozwijać, to będzie praca dla innych mieszkańców. Radny Daniel Kosicki zastanawia się do jakiego momentu mówi się o absurdach, bo jeżeli są przedstawione uwagi Rady Gminy, Sekretarza czy innych osób, to absurdów nie ma. Jednak w tym momencie jest kwestia przyjęcia bądź nie przyjęcia planu. Radny Smolarek zaznaczył, że te uwagi powinny być rzeczowe, co potwierdził Przewodniczący Rady mówiąc, że z uwag przedstawionych przez Pana Chlebowskiego 2 – 3 są merytoryczne, do przyjęcia. Pan Chlebowski dodał, że najważniejszą uwagą było odsunięcie o 60 metrów strefy intensywności terenu rolniczego. Całe oddziaływanie zamknie się w środku – to zostało spełnione. Jest to 60 metrów nie od osiedla, tylko 60 metrów do terenu rolniczego. Do LA VILLAGE dochodzi może jeszcze ok. 200 metrów. Pani Jeziorna dodała, że par. 5 uchwały mówi, o tym jakie przedsięwzięcia na terenie UE mogą być realizowane, jest ich zaledwie 9 i są one związane z tym, co tam już jest. Radny Tadeusz Mańka wtrącił, że Rada Gminy głowi się nad tym co z LA VILLAGE, gdzie jest 250 – 300 metrów od gospodarstwa rolniczego, a co mają powiedzieć właściciele, którzy mieszkają z drugiej strony. Tam mają 50 metrów. Radny Kosicki dodał, że oni protestów nie wnieśli. Wójt powiedział, że nad żadnym planem radni tak nie dyskutowali, dlatego został na komisję zaproszony pan Chlebowski, bo uważamy, że jest to trochę kontrowersyjny plan, trzeba jednak coś zrobić. Jak będzie on uchwalony, to każdy będzie wiedział, co tam może być, przy decyzjach o warunkach nie będzie wiadomo nic. Dlatego wszystko odbyło się szczegółowo, analizowano wnioski, były dwa wyłożenia, dołożono staranności. Z ogólnych uwag wynika, że mieszkańcy nie chcą tego planu. Pani Jeziorna powiedziała, że w protokóle z dyskusji publicznej było podsumowane, że mają wypunktować konkretnie, bo jesteśmy skłonni, choć procedura tego nie przewiduje, spotkać się raz jeszcze. Nie było jednak żadnego odzewu. Radny Skabara uważa, że nie powinno być to podejmowane na sesji wyjazdowej, bo na miejscu, każdy mógłby przyjść i uczestniczyć w rozmowach. W takiej sytuacji mogą być pretensje – uważa radny. Nastąpiła dyskusja nt. odłożenia uchwały i wykluczenia jej z programu, na co radni przystali. Pani Jeziorna powiedziała, że po tej dyskusji mogą nasunąć się jakieś uwagi radnych, to jej biuro jest zawsze otwarte. Uważa, że będzie to dla radnych większa satysfakcja, ponieważ wyczerpano wszystkie możliwości, wszystko to co winno być, to zostało omówione. Raz jeszcze podkreśliła, że jeżeli radnym coś się nasunie, to możemy

rozmawiać w oparciu o te opinie, uzgodnienia i wnioski, które mamy od instytucji, oraz o przepisy, które musimy respektować. Na tym zakończono omawianie uchwały.

Następny projekt dotyczył użyczenia nieruchomości stanowiącej własność Gminy. Omówił ją Zastępca Wójta Marek Jakubowski. Chodzi o dwie działki położone przy ul. Leśnej w Kaźmierzu w obrębie Zakładu Usług Komunalnych. W związku z tym, że Gmina Kaźmierz jest uczestnikiem Związku Międzygminnego i Związek ten podejmuje projekt ubiegania się o dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na tworzenie tzw. PSZOK-ów (Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych). W związku z tym jednym z warunków jest wykazanie wieloletniego dysponowania tymi terenami, na których będą te punkty powstawały. Użyczenie ma być na okres lat 10, dlatego zgoda Rady Gminy jest niezbędna.

Również kolejną uchwałę zreferował Zastępca Wójta. Dotyczyła przejęcia nieruchomości od Agencji Nieruchomości Rolnych. Zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami Agencja może nieodpłatnie przekazać nieruchomość na własność gminie w drodze umowy, jeżeli są przeznaczone w miejscowym planie lub studium na określone cele. Chodzi o teren za zabudowaniami mieszkaniowymi po lewej stronie w Kiączynie. Radny Grzegorz Skabara spytał, czy tam gdzie boisko. Usłyszał, że tak. Radny Krzysztof Ossowski poruszył kwestię ogrodzenia tego boiska, które de facto nie jest jeszcze własnością Gminy. Wójt powiedział, że nie można czekać, aż jakieś dziecko zostanie potrącone. Radny Ossowski przypomniał, że od ponad pół roku mówi o ogrodzeniu boiska przy szkole w Sokolnikach Wielkich i nic się nie dzieje, a teraz okazuje się, że grodzony był teren, który nie należy do Gminy. Wójt Włodarczyk powiedział, że ta kwestia była uzgadniana z radnym Markiem Człapą i w okresie wakacyjnym zostanie to zrobione. Radny Człapa jednak stwierdził, że długo to trwa. Pan Krzysztof Ossowski dodał, że nie mówi, że to źle, że boisko jest ogrodzone, na co radny Andrzej Marciniak powiedział, że problem jest głębszy, ponieważ takie obiekty są niemal na każdej wiosce. W Chlewiskach też jest niebezpieczny teren. Na ostatnim zebraniu wiejskim mieszkanki apelowały do Sekretarza Gminy w tym temacie. On sam wspominał o linii energetycznej, która tam przechodzi, bo zawsze jest to niebezpieczeństwo. Dzieci korzystają z tego obiektu, by móc się realizować. Nadchodzi lato, podczas którego dzieci cały czas z niego korzystają. Uważa, że warto poświęcić trochę czasu temu tematowi i egzekwować jakieś fundusze. Przewodniczący Rady przerywając temat poprosił, by wrócić do tematu uchwały a na ten temat można porozmawiać w wolnych głosach i wnioskach. Radny Ossowski dodał, że niema co nad tym dyskutować a skoro ANR przekazuje teren bezpłatnie, to trzeba go brać.

Z uwagi na nieobecność Skarbnika Gminy uchwałę w sprawie zmian do budżetu omówił Wójt Wiesław Włodarczyk. Jak stwierdził, są to zmiany czysto techniczne. Otrzymaliśmy dotację o łącznej kwocie 34 943,00 zł. Widać to po stronie dochodów w dziale 852, gdzie umieszczono kwotę 33 799,00 zł. Jest to dotacja przyznana na opłacanie asystentów rodziny, jest to nowa instytucja, która ma wspomagać prace ośrodków pomocy społecznej z rodzinami, które „sobie nie radzą”. Kolejna dotacja jest na wsparcie rodzin wielodzietnych. Od czerwca wchodzi w życie tzw. Karta Dużej Rodziny i w związku z tym otrzymaliśmy kwotę 1 144,00 zł na pokrycie kosztów wydania kart. Rodziny, które posiadają trójkę lub więcej dzieci, będą mogły się ubiegać o jej wydanie – karta będzie personalizowana, imienna. Każda osoba w rodzinie otrzyma taką kartę. Rodzice będą mieli wydane karty dożywotnio, dzieci do momentu ukończenia nauki. Jeżeli chodzi o uprawnienia to są one na razie ogólnie sprecyzowane. Będzie można korzystać z usług, które są obecnie w gestii samorządów, np. baseny, kino, oraz w sferze komercyjnej np. ulgi na żywność. Na pewno będzie się to jednak zmieniało. Jeżeli chodzi o wydatki:

- dotacja celowa w dziale 852,
- przeznaczenie środków na pobyt naszych mieszkańców w DPS-ach,
- na remont pomieszczeń w GOPS, remont trwa by polepszyć warunki pracy pracowników socjalnych,
- wsparcie rodzin wielodzietnych,
- strategia gminy – środki są w ramach pieniędzy, które są w dyspozycji urzędu gminy. Jak tłumaczył, by ubiegać się o środki w nowym rozdaniu, należy stworzyć taki dokument. Poprzednio nazywało się to strategią zrównoważonego rozwoju, teraz jest to plan rozwoju gminy. Sekretarz poczynił już prace przygotowawcze. Środki te zostały przeniesione między paragrafami, nie są to fundusze dodatkowe.

Jak wspominał, dziś doszły dwie zmiany w stosunku do projektu wysłanego radnym, otóż Regionalna Izba Obrachunkowa dopatrzyła się w poprzedniej uchwale błędu pisarskiego, przyszło również pismo od Wojewody Wielkopolskiego, w którym ujmuje środki na ubezpieczenie osób, które otrzymują od urzędu świadczenia. Na sesję radni otrzymają już poprawioną wersję budżetu. Jak mówił dalej jest jeszcze plan finansowy Zakładu Usług Komunalnych. Jak przewiduje Pani Dyrektor z usług wodno-ściekowych powinno być 75 000,00 zł więcej, z pozostałej działalności 5 000,00 zł, podobnie planuje po stronie kosztów, które wzrosną w związku z tymi usługami (np. kwota energii). Przewodniczący Rady zapytał, czy radni mają pytania – nie wnieśli żadnych.

Następna uchwała dotyczyła nadania nazw ulic w miejscowości Kaźmierz w rejonie ul. Topolowej. Zreferował ją Sekretarz Karol Hartwich. Jak zaznaczył jest to precyzyjnie przygotowana uchwała. Jest dokładnie określone miejsce, gdzie niedawno był uchwalany plan miejscowy – rejon ul. Topolowej i Nowowiejskiej. W opisanym rejonie powstają domy mieszkalne a mieszkańcy chcą się już meldować. Nazwy zostały uzgodnione z właścicielami, są charakterystyczne dla tego obszaru, czyli ul. Pasieczna, Miodowa, Sielska, Bartników, Nektarowa, Spadziowa i Pszczela.

Uchwała ostatnia jest uchwałą dodatkową, poza programem sesji. Omówił ją także Sekretarz Karol Hartwich. Chodzi o sprzedaż lokali mieszkalnych komunalnych, znajdujących się w budynku przedszkola w Bytyniu. Proces zdecydowania o sprzedaży był długotrwały, w końcu czterech najemców wyraziło chęć wykupu. W związku z tym, jeżeli Rada Gminy wyrazi zgodę na sprzedaż tych lokali wraz z przynależnym gruntem, to zostanie ona uzupełniona o kwestię służebności, ponieważ właściciele będą musieli dojechać do swoich terenów przez działkę nr 220/9. Została określona wartość tych lokali, zbycie nastąpi na zasadach uchwały Rady Gminy z 1998 r. Skoro bowiem inne lokale zbywaliśmy na tych zasadach, to nie powinny one ulegać zmianie. Radny Wojciech Taisner zapytał, czy jest cena wywoławcza tych mieszkań, na co Przewodniczący Rady odpowiedział, że nie ma ceny wywoławczej. Radny Marciniak zapytał o cenę metra kwadratowego. Sekretarz dodał, że szacunkowa wartość lokalu o pow. 53,95m² to 43 696,00 zł, lokal o pow. 40,94m² – 33 159,00 zł. Radny Marek Człapa zapytał, czy wszyscy mieszkańcy wyrazili zgodę na wykup mieszkań, na co Sekretarz odpowiedział, że są oni zdecydowani te lokale nabyć. Radny Krzysztof Ossowski powiedział, że pamięta jak było to przedszkole budowane, na początku były dwa mieszkania, potem z tych dwóch zrobiono cztery, zastanawia się bowiem, czy jest zasadność, czy wola Rady Gminy by to sprzedawać. Przewodniczący Rady uważa, że należy to sprzedać, będzie gospodarz, który się zajmie obiektem, zasady wykupu są takie, jak były dla innych wcześniej. Ceny są odpowiednie – nie jest to 2 000,00 zł, czy 5 000,00 zł, tylko 30 000,00 zł – 40 000,00 zł. Nastąpiła dyskusja pomiędzy radnymi. Radny Andrzej Marciniak stwierdził, że wszystkie te mieszkania nauczycielskie winno się sprzedać, na co Przewodniczący powiedział, że tak, ale na tych samych zasadach.

Na tym temat uchwał wyczerpano.

Poruszono inne kwestie:

1. Radny Krzysztof Ossowski spytał o kwestię rozbudowy oczyszczalni ścieków w Książynie, budowy szatni w Kaźmierzu oraz modernizacji sali koszykowej w pałacu w Kaźmierzu. Zabierając głos Wójt Gminy wyjaśnił, że podpisał umowę

z nową firmą na dokończenie prac na oczyszczalni. Ma na to cztery miesiące. Jest to firma z Poznania. Cena kosztorysowa wynosiła 2 300 000,00 zł, a po przetargu wyniosła 2 500 000,00 zł, druga oferta była na 4 500 000,00 zł. Prace trwają, będzie przebudowana ul. Piwoniowa, to co jest źle zrobione. Firma zaczyna wchodzić już na inne elementy. Jeżeli chodzi o szatnię to mamy wszystko, jednak wartość kosztorysowa wynosi 270 000,00 zł, a po pierwszym przetargu wyszło ponad 500 000,00 zł – mówił Wójt Włodarczak. Zlecił zatem sprawdzenie z projektantem raz jeszcze kosztorysu. Ogłoszono drugi przetarg i najniższa oferta wyniosła 485 000,00 zł. Dofinansowania mamy zaledwie 120 000,00 zł a Gmina nie ma z czego już dokładać. Prosił, by ponownie przeanalizować kosztorys, czy za te pieniądze pójdzie to wybudować. Jeżeli chodzi o pałac to jest wykonawca na prace na cały dach. Koszt brutto to 120 000,00 zł. Będzie nowe drewno, podbitki. Radny Ossowski zapytał, czy do września zostanie ukończony remont sali koszykowej, na co Wójt odpowiedział, że tak, bo tam będzie się mieścić oddział przedszkolny. Radna Bogumiła Magdziarek zastanawia się, czy będą tam dodatkowe toalety, na co Wójt odpowiedział, że nie, bo na dzień dzisiejszy nie jesteśmy ich w stanie zrobić.

2. Radny Andrzej Marciniak zadał pytanie, czy to prawda, że Gmina Kaźmierz zrezygnowała z dofinansowania inwestycji kanalizacyjnej w Chlewiskach z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na kwotę 130 000,00 zł. Wójt wyjaśnił, że tak. Wartość kosztorysowa tej inwestycji wynosi ponad 1 300 000,00 zł, a dofinansowania mielibyśmy zaledwie 10%. I przystępując do podpisania umowy mielibyśmy mieć zbilansowane na tę wartość kosztorysową – wyszłoby, że musimy dołożyć 800 000,00 zł – tłumaczył Wójt, ale jak dodał, też jest mu szkoda. Radny Daniel Kosicki stwierdził, że mamy 1 200 000,00 zł nadwyżki, na co Wójt powiedział, że nadwyżka ta była na zadanie, które już są ujęte w budżecie. Radny Marciniak dodał, że inwestycja jest w ramach aglomeracji Kaźmierz, rozdział funduszy zostanie zamknięty w 2015 roku. Wójt powiedział, że inwestycja ta, na którą był złożony wniosek, miała być realizowana z perspektywy 2007 – 2013. W najbliższym czasie będą nabory z perspektywy 2013 – 2020 i mają być przeznaczone pieniądze na ochronę środowiska. Przypomniał, że kanalizację za torami w Kaźmierzu mieliśmy w 60% dofinansowaną, oczyszczalnię – w 75%. Jest zatem możliwość pozyskania, ale nie 10% tylko więcej. Radny zapytał, czy gmina nie będzie płaciła kary za to, że nie wywiązała się z programu aglomeracyjnego. Wójt powiedział, że nie, ponieważ program ten polega na tym, że powinniśmy zagospodarować te ścieki i albo one

dopłyną albo mamy moc przerobową na te dowożone. Z tej aglomeracji mają być one wszystkie oczyszczone – Gmina to zapewnia. Radny zapytał, czy Wójt ma konkretną propozycję dla mieszkańców Chlewisk, gdyż czekają już od 8 lat, a mieli obiecano, że na pewno będą mieli zrobioną. Radny nie jest zadowolony, że przepuszczono taką okazję. Można by bowiem dołożyć pieniądze z Gminy ze sprzedaży gruntów. Uważa, że nie myśli się o tym poważnie. Wójt dodał, że jeżeli są inwestycje na które można pozyskać środki zewnętrzne, ale więcej niż 10%, to należy te inwestycje realizować. Radny zapytał, czy ktoś mu zagwarantuje, że w ciągu 2 lub 3 lat Chlewiska będą podłączone, bo problem jest, o czym Wójt wie. Wójt powiedział, że sam fakt, że Chlewiska są w tym programie, to, że ma pozwolenie na budowę, jest w stosunku do innych wiosek wyprzedzeniem. Powiedział, że w Kiączynie jest oczyszczalnia a część wioski też nie jest podłączona. Radny zaproponował zatem, by zrobić to w dwóch etapach, wie, że z pieniędzy Gminy się tej inwestycji nie wykona. Wójt wyjaśnił, że nie skończyliśmy inwestycji oczyszczalni i nie wiemy na czym stoimy, jak stoimy finansowo. Zrobiony został przetarg na dokończenie, wyniesie to ok. 2 000 000,00 zł. Potrącone zostały kary, nie możemy zrobić tak, by przyszły wójt i przyszła rada miała dołek finansowy - tłumaczył. Trzeba postępować ostrożnie. Radny Marciniak zaproponował, by inwestycję tę zapisać w przyszłorocznym budżecie, prosi o to w imieniu mieszkańców. Wójt odpowiedział, że jego nie musi przekonywać, zna jego stanowisko. Radny chciałby zrobić w tym temacie zebranie wiejskie z mieszkańcami po okresie letnim. Wójt dodał, że jest to kolejny etap, który winien być w tej aglomeracji realizowany, bo jest najprostszy i daje efekt od razu. Radny uważa, że trzeba sobie wypracować jakieś gwarancje. Mieszkańcy nie są cyt. „w gorącej wodzie kąpani”, ale inwestycja została podporządkowana innym, np. drodze powiatowej. Bo jak stwierdził, nikt nie robi drogi a potem kanalizacji. Poruszył także kwestię pozyskania działki od Agencji Nieruchomości Rolnych, na który został złożony wniosek. Wójt powiedział, że jest to kwestia czasu, studium już zostało zmienione, ale Agencja coś jeszcze sprawdza, działka ta w części należy jeszcze do AGRODUETU. Radna Bogumiła Magdziarek wtrąciła, że pilną inwestycją jest również przedszkole. Są wylane fundamenty. Wójt powiedział, że jak będzie się konstruowało budżet, to trzeba będzie pomyśleć o tym. Jak stwierdziła radna pałac nie rozwiązuje do końca problemu przedszkola. Radny Marek Człapa zapytał, czy w sprawie boiska w Sokolnikach Wielkich można powiedzieć coś konkretnego. Wójt zapewnił, że w okresie wakacyjnym zostanie zrobione, tak jak radny czuje

odpowiedzialność tak samo Rada i Wójt. Podał przykład Kiączyna, gdzie też rodzice przychodzili, mówili o ogrodzeniu, które tak jest niższe, bo planowano 4 metrowe, a ma 160 cm. Sołtys całe pieniądze, które miał na sołectwo przeznaczył na to ogrodzenie.

3. Radny Tadeusz Mańka zapytał, czy Wójt może wie, kiedy ruszy inwestycja budowy chodnika na ul. Nowowiejskiej. Wójt odpowiedział, że wie, iż trwają intensywne prace dokumentacyjne. Mają być wycięte drzewa. Przyjechał przedstawiciel Generalnego Inspektora Ochrony Środowiska i ze względu na jakieś gniazda nie zezwolił na wycinkę trzech drzew. Procedura rozpoczęła się od nowa. Prace jednak trwają a chodnik ten jest, jak mówił Wójt, priorytetem. Przewodniczący Rady wracając do wcześniejszych tematów zapewnił, że konstruując budżet na rok 2015 będą wzięte pod uwagę zarówno kanalizacja w Chlewiskach jak i przedszkole w Kaźmierzu.
4. Radny Daniel Kosicki zapytał, czy coś wiadomo o odstąpieniu Gminy Tarnowo Podgórne od Związku Międzygminnego SELEKT. Wójt odpowiedział, że nic nie wie w tym temacie. Radny zapytał także, czy jako Gmina przygotowujemy się do wytwarzania tzw. energii zielonej. Nie zauważył w planach czy w studium mowy o infrastrukturze pod tym kątem a nie wiadomo, czy nie będziemy zobowiązani, by zaczątki tego powstawały. Wójt wyjaśnił, że na pewno nie będą do tego zobligowane samorządy, to musi być przedsięwzięcie komercyjne. Sprawą gminy jest raczej kwestia oczyszczania – ten temat trzeba do któregoś roku uporządkować. Radny zapytał zatem, czy to Gminy nie dotyczy. Wójt odpowiedział, że na dzień dzisiejszy nie. Sprawą Gminy może się stać w momencie, jeżeli ktoś będzie chciał to budować. Zapewne będzie się to wiązało z protestami. Radny Kosicki dodał, że wie, iż Tarnowo Podgórne przygotowuje się do czegoś takiego, ale na swoich gruntach. Wójt powiedział, że każdy ma inne warunki.
5. Radny Andrzej Marciniak poruszył kwestię wiertni, która ma być budowana w Chlewiskach, wiele opinii bowiem na ten temat słyhać. Wójt powiedział, że będzie to kolejny odwiert, który się nazywa „Rokietnica IV”. Radny Michał Człapa potwierdził, że widać, iż układają drogę i szykują do odwiertu. Wójt powiedział, że ma on stwierdzić, czy jest tam gaz. Odwiert ma być na głębokość do 3700 m. Nie wie jednak, jak długo będą wiercili. Radny Marciniak stwierdził, że będzie szansa zatrudnienia tam kilku osób.

Na tym tematy wyczerpano.

Przewodniczący Rady podziękował za przybycie i o godz. 20.30 zakończył posiedzenie komisji.

Obradom przewodniczył:
Przewodniczący Rady Gminy
Grzegorz Reinholz